



ANNA KWAŚNICKA / GON

HISTORIA POLSKI XX WIEKU

Pociągami na zachód

NA TRZY MIESIĄCE?
KILKA LAT? NA ZAWSZE...
O PRZESIEDLENIU Z KRESÓW
NA ZIEMIĘ ŚLĄSKA
OPOLSKIEGO OPOWIADAJĄ
BOHATEROWIE FILMU „TUTAJ
MOŻECIE SOBIE MIESZKAĆ”.

Blisko godzinny obraz to relacja tych, którzy urodzili się na Kresach, a obecnie mieszkają na Opolszczyźnie, m.in. Bogusława Borysowskiego, Anny Czopowik, Józefy Jurczyszyn, Zbyszka i Wandy Nowickich, Jana Szlachetko. Opowiadają o swoim sielanko-

wym dzieciństwie przypadającym na lata tuż przed wybuchem II wojny światowej, o tym, jak zapamiętali pierwsze działania wojenne, wejście wojsk radzieckich na ziemię polską. Wspominają ataki ukraińskich banderowców na ludność Polską, a przede wszystkim transport pociągami w nieznaną, na zachodnie krańce Polski, wyznaczone porozumieniem z Poczdamu i Jałty.

– Film powstawał dwa lata. Nie jest historycznym dokumentem, po prostu utrwaliliśmy opowieść 8 osób, które swojej historii jeszcze nie opowiedziały – zastrzega reżyserka Beata Maliszkiewicz z Towarzystwa Alternatywnego

Kształcenia. – Praca nad filmem mocno zaangażowała nas emocjonalnie. Trudno policzyć godziny, które spędziliśmy rozmawiając o tym, czym jest kresowość, czy opowiadając o naszych babciach – podkreśla.

Film wyreżyserowany przez Beatę Maliszkiewicz powstał dzięki Adrianowi Czopowikowi (montaż), Marcinowi Pawełczakowi (zdjęcia), Michałowi Lorencowi (muzyka), oraz Grzegorzowi Kubaszcze (dźwięk). Jest to produkcja niskobudżetowa, dofinansowana przez Miasto Opole.

23 stycznia, na premierę filmu do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu przyszło bardzo wiele osób. Miał być to pierwszy pokaz, dedykowany bohaterom opowieści, ale duże zainteresowanie obrazem wręcz przerosło oczekiwania twórców. Film został przyjęty ze wzruszeniem. W wie-

Po premierze widzowie rozmawiali z twórcami i bohaterami filmu

lu osobach obudził wspomnienia, czy na nowo zachęcił, by poznawać historię swojej rodziny.

Ogromnymi oklaskami nagrodzeni zostali ci, którzy zgodzili się zostać bohaterami „Tutaj możecie sobie mieszkać”. – Dzięki osobom, które chciały z nami rozmawiać, mogłam postawić pytania, których nie zdążyłam postawić mojej babci, bo wtedy jeszcze nie wiedziałam, że takie pytania można postawić – mówiła Beata Maliszkiewicz.

Twórcy, inspirowani poematem „12 stacji” Tomasza Różyckiego, chcieli nie tylko pokazać drogę bohaterów z Kresów na Opolszczyznę, ale także zderzenie kulturowe ludności śląskiej i kresowej. – Mimo że poemat posługuje się groteską, w sposób wstrząsający pokazał mi, że jest kultura, która odchodzi. Film jednak rządzi się swoimi własnymi prawami i tego tematu tylko dotknęliśmy – przyznaje reżyserka, podkreślając, że ogromnie cieszy się, że w filmie zabrali głos również rodzimi mieszkańcy, m.in. Krzysztof Rala z Otmic, opowiadając o tym, jak przeżyli przyjazd Polaków zza Buga.

Anna Kwaśnicka

DIECEZJALNA FUNDACJA OCHRONY ŻYCIA

ZAMIAST KWIATÓW

Bp Rudolf Pierskała podczas prymicji biskupich w rodzinnej parafii w Mechnicy poprosił mieszkańców, by wsparli Dom Matki i Dziecka.

Za przekazane ofiary pracownicy i mieszkańcy Domu Matki i Dziecka podziękowali bp. Rudolfowi Pierskałemu w czwartek, 23 stycznia, podczas pierwszej Mszy św., którą jako nowy biskup pomocniczy diecezji opolskiej odprawił w ich kaplicy. – Dziękujemy w imieniu nas wszystkich tutaj obecnych, ale również w imieniu tych osób, które w przyszłości będą z tego daru korzystały – mówiła s. Marianna Lyga, dyrektorka placówki.

– Dobrze, że to miejsce nazywane jest domem, bo w życiu każ-

dego człowieka doświadczenie domu jest bardzo ważne – mówił w homilii bp Rudolf Pierskała, podkreślając, że dom to przede wszystkim wspólnota ludzi, którzy się kochają.

Na zakończenie Eucharystii ks. Jerzy Dzierżanowski poprosił o wspólną modlitwę w intencji planowanej i koniecznej rozbudowy Domu Matki i Dziecka, na którą obecnie zbierane są fundusze. W zaprojektowanej części budynku, w miejscu rozsypanych się baraku, powstaną pomieszczenia, które przejmą funkcje całego obecnego zaplecza, będzie też tam miejsce na sale szkoleniowe oraz gabinety terapii zajęciowej, pozwalające matkom zdobyć nowe kwalifikacje zawodowe i umiejętności ułatwiające samodzielne życie.



ANNA KWAŚNICKA / GON

Skarbonek w kształcie domu to pomysł na konkretny sposób pomocy, który mogą podjąć nie tylko nowożeńcy

– Z okazji swoich prymicji w rodzinnej parafii bp Rudolf Pierskała wpisał się w piękną formę pomocy dla prowadzonego przez nas domu – podkreśla ks. Jerzy Dzierżanowski, dyrektor Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia. O złożenie ofiar pieniężnych do skarbonek, które symbolizują

ją dom, najczęściej swoich gości weselnych proszą nowożeńcy. Ale również przy innych okolicznościach, takich jak imieniny, urodziny, rocznice, zamiast wręczania kwiatów można wspólnie z bliskimi i znajomymi wesprzeć matki i ich dzieci, które znajdują się pod opieką fundacji.

ana